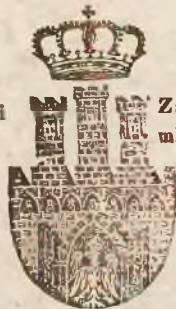


Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i wiat uroczystych w drukarni Stanisła w Gieszkowskiego



Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Konstancyi P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Wielisława.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień dzina | Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej | Stopnie ciepła podług Reaumura | Psycho-metr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i różne uwagi | |
|-------------|--|--------------------------------|-------------|-------|----------------|-------------------------------------|-----------|
| 6 | 27 | 10, 528 | — 0° | 5 1 | 70 PPI | Zachodni mocny | Pochmurno |
| 16 | 2 | 10, 552 | + 2. | 8 2 | 07 | „ średni | „ |
| 10 | | 10, 596 | + 1. | 5 1 | 88 | „ | „ |

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 7 Lutego. Posiedzenie izby deputowanych dnia 7go Lutego. Na początku dzisiejszego posiedzenia prezes odczytał list p. Dussollier, (*) w którym ten oświadcza, iż żądaniom tylu szanowych kolegów nie mogąc dłużej opierać się, do ich grona wraca. — Następnie minister budowli publicznych pan Teste wszedł na mównicę dla przedłożenia projektu do prawa o wielkich liniach kolei żelaznych. Przekładamy tu wniosek do prawa, mówi on, który ma na celu wielkim systemem kolei żelaznych połączyć wschód z zachodem, śródziemne morze z oceanem. Prawda że takie dzieło może być tylko czasu dziełem; ale ważną jest rzeczą, aby je energicznie popierać, i dla tego jesteśmy przekonani, iż izba nie da się odstręczyć od tego przedsięwzięcia wielkością ofiar, które wszelkiego rodzaju korzyści za sobą pociągną. Minister przytaczał stan kolei żelaznych w Ameryce, północnej, Anglii, Belgii, Prussach i Austrii dowodząc że wśród tak powszechnego ruchu Francya nie może być nie-

czynną. Jeżeli Francya nie chce utracić swojej rangi między narodami, to musi w kwestyi materialne jej interessa tak blisko obchodzące na równi trzymać się z innymi narodami. Niniejszy wniosek do prawa ma na celu założenie kolei żelaznych z Paryża do Belgii, Sztrasburga, Marsylii, Bordeaux i Nantes. Wszystkie te linie mają być kosztem rządu wyprowadzone, których anszlag na 1200 milionów fr. obliczono. Na pokrycie tej summy minister nie żądał żadnego kredytu, sądząc że rozpoczęcie robót opędzi funduszami kassy umorzenia długu i listami skarbowemi. (Przy odejściu poczty minister był jeszcze na mównicy.)

Odnosnie do nadeszłych z Indyi wiadomości *Journal des Débats* tak się wyraża: »Wiadomości z Afganistanu są bardzo ważne ale i bardzo zasmucające dla Anglii. Przedostatnia poczta doniosła nam, że angielska armia w Kabul jest blokowaną przez zbuntowane pokolenia, które jej komunikacye z Indyami zupełnie przecięły i że jedna brygada usiłując ją przywrócić, po 18 dniowych ciągłych utarczkach, w najkrytyczniejszym zostaje położeniu. Najnowsze zaś wiadomości donoszą że powstanie w samym nawet Kabulu wybuchło, że oficerowie angielscy w swoich domach tuż obok pałacu szacha zamordowani zostali i że cały jeden pułk w pięć wycięto. Powstanie pokoleń zdaje się być powszechnem i wszędzie zwyciężkiem, a nim

(*) Pan Dussollier na posiedzeniu izby obwiniał rząd o pieniężne wspieranie stronników nowego systemu pna Humann. później zaś odwołał wszystko i wystąpił z izby.

posiłki zagrożonemu wojsku w pomoc przyjdą, upłynie kilka miesięcy. Cóż się więc stanie? Czyż Anglia nową wysle armię do powtóronego podbicia kraju, który według wyrażenia lorda Palmerstona anglików z radością przyjął: Od dwóch lat wydano przeszło 500 milionów franków dla osiągnięcia tego smutnego rezultatu; finanse rządu Kalkuty są wyczerpane, a pożyczka, którą chciano zaciągnąć, nie przyszła do skutku. W takim stanie rzeczy trzeba się obawiać, że 100,000 anglików obecnie pannyjących nad Indiością 160 milionów wynosząca, nie potrafi utrzymać swojej potęgi. Między licznymi ofiarami powstania jest śmierć podpułkownika Burnes; którego wraz z bratem w oczach nieszczęśliwego szacha Sadsza zamordowano. Strata tego męża jest niepowetowaną, był on bowiem najgodniejszym reprezentantem cywilizowanej Europy a tych barbarzyńców.

Posiedzenie izby deputowanych dnia 7 Lutego. Minister budowli publicznych odczytał z mównicy wniosek do prawa o wielkim systemie kolei żelaznych 16 artykułów zawierający; który następnie przekazano biuram, gdzie przez komisyję w tym celu mianowane rozbieganym będzie.

Dnia 8 Lutego.

Z wyjątkiem *Journal des Débats*, wszystkie tutejsze dzienniki są jedne mniej drgnie więcej niezadowolone z projektu do prawa o kolejach żelaznych. Zarzucają mu bowiem że bardziej dąży do zaspokojenia interesów prywatnych jak do zaprowadzenia systematycznego i użytecznego połączenia państwa za pośrednictwem kolei żelaznych.

Opowiadano wczoraj wieczór w wielkim gronie dyplomatycznym, że gabinet angielski w tej chwili zawiadomionym jest o postanowieniu ministerstwa francuzkiego, że traktatu o przetrząsaniu okrętów ratyfikować nie będzie, w skutek oporu jakiego doznało w izbie ze strony niektórych ministeryalnych deputowanych. Upewniano nawet, że ci deputowani mieli zamiar zaprojektować adres do króla, jeżeliby ministerstwo obstawało za ratyfikacją rzeczowego traktatu. Demonstracya ta skłoniła pana Guizota do zawiadomienia lorda Cowley w sposób przyjacielski o kłopotliwym położeniu ministerstwa i oświadczył mu zarazem, iż się spodziewa, że gabinet angielski nie będzie bardzo naglić, aby ministerstwo francuzkie mogło mieć czas do zebrania owoców swojej powolności względem izby.

Prócz wiadomych wniosków pp. Gannerona, Ducosa i Golbera, pan Chapuis, Montlaville zaprojektował izbie, aby się ujęła za drukarzami

w interesie wspólnej odpowiedzialności na mocy prawa z r. 1819, jako niewłaściwie do nich zastosowanego.

Pan Rothschild zaliczył na trzecim terminie nowej pożyczki 11,500,000 fr. Łagodna pogoda nastęrcząc wyrobniczej klasie wielorakie zatrudnienie wpłynęła pomimo wydatków karnawałowych bardzo pomyślnie na kasę oszczędności. Wniesiono bowiem 1,053,842 fr. a wypłacono tylko 519,000 fr.

Kommissya utworzona w tutejszym wydziale wojny do spraw kolonizacyi Algieru, w ostatnich tygodniach regularnie zgromadza się pod przewodnictwem xięcia Decazes. Uczyniona przez generała Bugeaud praktyczne zarządzenia w przedmiocie próby kolonizacyi przedłożone są tej komissyi w licznych raportach z Algieru i Oranu. Projekt pana Stockmar zdaje się być zupełnie usuniętym; za to nadesłany z Alzacyi projekt posyłania regularnie do Afryki tamtejszej zbytnej ludności, został poddany osobnemu roztrząsaniu. Chociaż kommissya ta licząca wielu światłych mężów, naradza się gorliwie, i teraz wezwała do zasiadania na swoich posiedzeniach jener. Schram i p. Magnier Maissonneve, dyrektora spraw handlu zagranicznego, rezultata jej narad nie będą zapewne ważnemi. Jenerał Bugeaud na miejscu lepiej może swoje zamiary wykonać, i nieprzestaje iść swoją drogą. Jego ostatnie depesze do ministra wojny z Oranu donoszą, że w tym roku nie będzie mógł przybyć na posiedzenia izby deputowanych, i że aż do wiosny prowadzić będzie układy z pokoleniami które należy sobie zjednać, aby potem przez nową wyprawę zadać ostatni cios Abd-el-Kaderowi.

Tymczasem regularne związki między Francją i Algierem zostały lepiej urzędzone. Rządowe pocztowe statki mają co miesiąc 6 razy odbywać podróz tam i napowrót.

Podobnież często ganione transporta chorych mają być teraz lepiej urzędzone. Chorzy bowiem i ranni cierpieli wiele przez długą i niewygodną przeprawę. Dla zaradzenia temu złemu; przedsięwzięto próbę z paropływem szpitalnym, który szybciej i wygodniej przewozić będzie chorych do Francyi. Ponieważ urządzenie pierwszego takiego paropływu *Cerberé* okazało się bardzo korzystnym, przeto rząd postanowił dwa inne paropływy *Gregoire* i *Meteor* do takiej samej służby przeznaczyć. Te statki mają regularnie przewozić chorych z Afryki do Tulonu, Marsylii, Port Vendres, Cete i Korsyki, gdzie także poczyniono przyrządzenia dla należytego utrzymywania chorych.

A N G L I A.

Londyn 7 Lutego.

W sobotę po południu królowa przyjęła w pałacu Buckingham addressy izb obu i wróciła z xięciem Albertem xięciem Ferdynandem sasko-koburskim i jego 2 synami do Windsor.

Dnia 9 Lutego.

Na onegdajszym i wczorajszym posiedzeniu parlamentu nie zaszło nic ważnego, prócz oświadczenia Roberta Peel że pięć wielkich mocarstw podpisało traktat do utlumienia handlu niewolnikami, i że tylko pozostaje jeszcze wymiana ratyfikacyi. Najważniejsza wiadomość, jaką tu z Lizbony odebrano, donosi, że karta Don Pedra w Oporto istotnie z niejakim powodzeniem ogłoszoną została i że 6,000 wojska złamtąd ku Lizbonie wyruszyło, aby ją i tam wprowadzić. Królowa w proklamacyi swojej ogłosiła się wprawdzie przeciwnie; zdaje się jednak że opór jej jest tylko pozornym, ile że prawdopodobnie w jej imieniu poruszenie to zdziałał Costa Cabral były minister sprawiedliwości.

Rozmaitości.

O STANIE PAŃSTWA TURECKIEGO.

(Ciąg dalszy)

Od Hussein paszy udałem się do Nisa, teatru ostatnich wypadków w Turcyi. Wszędzie na dolinie rozciągającej się od Dunaju do Nisawy, znajdowałem same chrześcijańskie wioski, tak że w końcu zdawało mi się że się nie znajduję w Turcyi. W Enropie nie wiemy prawie że Bułgaria jest krajem chrześcijańskim i że turcy znajdują się tam jakby garnizon. Równie nieznaną jest męzka siła ludności i cudowna piękność tego kraju. Nizza, równie piękna z daleka, i równie brzydka z bliska, jak wszystkie miasta tureckie. W całej Europie nie widziałem rozwiniętej takiej wspaniałości natury w krajobrazach, ale przyznać trzeba, że najbrudniejsza nędza panuje w pośród tej cudownie pięknej okolicy. Na widok żołnierza, a jeszcze jakiego żołnierza, drżą tu wszyscy i ustępują, kobiety szczególnie zdają się co chwila obawiać najgorszego losu. Zaledwie minąłem ostatnie pasmo Bałkanu, to jest gdy wszedłem do prawdziwej Turcyi, miałem ciągle toczyć wojnę z ludźmi którzy stanowili moją eskortę: rzucali się oni jak zwycięzcy na drób moich gospodarzy, ich zapasy, słowem wszystko co im się podobało. Nie raz z boleścią pytałem sam siebie co się zrobiło z hatyszeryfu Gilany. Chrze-

ścianie znoszą te nadużycia, podobnie jak w złym klimacie znosimy niepogody, albo raczej w oczekiwaniu lepszych dni trawiają swoją biedę. Nie potrafię opisać ich tkliwego zajęcia gdy się dowiedzieli że jesteśmy chrześcianami, zadawali mi nieskończone zapytania względem naszego losu pomyślności i bytu. Nim wszedłem do miasta wzrok mój zadziwiony został obrzydłym widokiem pomnika charakteryzującego stan społeczeństwa Turcyi. Mówię tu o sławnej czworobocznej ściętej piramidzie, ułożonej z trzech lub czterech tysięcy czaszek serbów którzy polegli w bitwie z turkami w 1816 roku. Nie daleko złamtąd liczne zpuszczałe wioski okazywały trop przechodu albańczyków, którzy gorszemi są jeszcze niż morową zaraza, i trudniejszemi niż owa do wypędzenia z ziemi tureckiej. My w Europie nie mamy pojęcia o istnieniu takich hord, które można powiedzieć, są norganizowanym wyrażeniem wszystkich plag. Nie możemy sobie wystawić że nie daleko od nas istnieją całe ludy, które systematycznie wychowywane są do rozboju i które nie mają innego sposobu utrzymania się, prócz kradzieży na wielką stopę z orężem w rękę. Takimi są hordy albańskie których rząd turecki dotychczas nie mógł do posłuszeństwa doprowadzić, i które przez to tylko dotychczas wstrzymywane są w tych stronach, ponieważ zostawiono im zupełną wolność postępowania z rodzinami chrześcianami jak im się podoba. Ten wyrzut rodzaju ludzkiego, od dzieciństwa ćwiczy się w nżyciu broni i nie ma żadnego innego przemysłu. Jego środkami produkujei jest sztylet, karabin i pistolet. Dla niego każdy chrześcianin jest prawną, naturalną i dziedziczną zdobyczą. Albańczykowie tak mają rajasów do rabowania ich, jak europejski kmotek swoje pole do uprawiania. Kiedy im pokazywałem hatyszeryf sułtański, aby ich zuchwałstwo poskromić, odpowiedzi mi ironicznie: Sułtan jest panem w swoim domu, a my w naszym.

To jest istotne położenie Turcyi europejskiej w tej chwili. Dwa ludy stoją tam przeciw sobie. Chrześcianie którzy ku swęj nowej przyśłości postępują z wspaniałością i nieprzewyżczoną siłą potoku, i turcy, którzy naproźnie podobni do pojedynczych tu i owdzie rozrzuconych skał, usiłują wstrzymać wały pędzące od wzdętego morza. Chrześcianie bardzo dawnem są mieszkańcami Turcyi, ho jeszcze od czasów Byzancyum i upadku państwa rzymskiego. Mużulmanie sami przyłożyli się do pomnożenia ich przez wyłączenie ich jako niewiernych od służby wojskowej, co znówu głównym jest powodem upadku rasy turków. Koniecznie trzeba uznać

szczególną władzę opatrności w tych uporczywych prześladowaniach które trwają od zdobycia Konstancynopola i które przez cztery wieki całą rodzinę chrześcian na wschodzie niepożyta zostawiło. Potrzebaż tylko spojrzeć w oczy obu pokoleniom, i obrachować ich liczbę, aby pojąć, że tam przygotowują się wielkie wypadki, i że Europa chrześcijańska powinna być na to przygotowana? Trzeba niejaki dowody przytoczyć? Oto są: Wojsko tureckie składające się z samych tylko muzułmanów, jest to gwałtem zebrana horda jednookich, garbatych, chromych i krzywych. Od czasu wylepienia janczarów

k którzy przynajmniej znali życie rodzinne, i którzy obok fanatyzmu religijnego, mieli jeszcze domowe cnoty, wojsko regularne które w ich miejsce utworzonym zostało, prowadzi życie nie tylko koszarne, ale prawie zakonne. Ten rodzaj życia prędko niszczy ich i zabija. Nie mogę tu nawet najostrożniej przytoczyć rozmaitych skutków tego głębokiego, nienlezonego i niszczonego turecką rasę, jej tylko prawie właściwego występku, któremu nigdybym nie mógł wierzyć, gdybym nie postrzegał wszędzie okropnych jego śladów w niknącym rodzie.

(Dokończenie nastąpi.)

Doniesienie Urzędowe.

PISARZ TRYBUNAŁU I INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznej wiadomości iż na żądanie Tomasza i Antoniny Switkowskich małżonków obywateli M. Krakowa w Łobzowie przy Krakowie zamieszkałych na satysfakcyą summy złp. 5,000 procentów i kosztów sprzedany zotsanie w drodze przymuszonego wywłaszczenia dom w Krakowie przy ulicy Gołębięj pod L. 283f4 do Michała i Wiktorii Łapickich małżonków należący, którego granice są następujące:

Od południa graniczy z plantacyami od północy z ulicą Gołębią, frontem, od zachodu z plantacyami od wschodu z kamienicą Jana Kowalskiego, pod L: 283f4. Zajęcie wspomnianego domu uskntecznił Wojciech Dziarkowski komornik sądowy aktem z d. 15 Listopada 1839 r.

Warunki licytacji téjnieruchomości wyrokiem Trybunału I Instancyi z dnia 20 sierpnia 1841 r. i Sądu Apellacyjnego z d. 27 stycznia b. r. ustanowione są następujące.

1) Cena szacunkowa kamienicy w Krakowie przy ulicy Gołębięj pod L. 283f4 położonej ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie złp. 13,500 która w braku, chęć kupienia mających na trzecim terminie licytacji do $\frac{2}{3}$ części niższą zostanie i od tak niższej ceny na tymże terminie licytacja rozpoczęta zostanie.

2) Chęć kupienia mający złożą $\frac{1}{10}$ część powyższego szacunku jako *vadum* od złożenia którego sprzedarz popierający są wolni.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe do skarbu Publicznego za rok ostatni, jeżeli się takowe należą zapłaci również koszta popierania licytacji na ręce i za kwitem adwokata sprzedaż popierającego, a po zaplaceniu takowych wyrok dziedzictwa otrzyma.

4) Pozostały od powyższych wyplat szacunek nabywca wypłaci stósownie do wyroku klasyfikacyjnego za rozkazem sądowym z procentem 5f100 od d. licytacji rachując.

5) Chcący zaofiarować $\frac{1}{4}$ część wylicytowanego szacunku winien będzie takową, zachowując formy prawa, w gotowiznie złożyć u Pisarza Trybunału I Instancyi.

6) Niedopełniający którego kolwiek warunku utraci *vadum* i nowa licytacja na jego koszt i stratę ogłoszoną zostanie.

Spredaż powyższa odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału I Instancyi W. M. Krakowa i J. O. w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 106 posiedzenia swe odbywającego o godzinie 10 z rana zaczynając, za popiraniem Adama Gołęberskiego adwokata Sądowego.

Do której wyznaczają się trzy terminy.

| | |
|-------------------------------|-----------|
| Pierwszy na dzień 15 kwietnia | } 1842 r. |
| Drugi na dzień 18 maja | |
| Trzeci na dzień 15 czerwca | |

Wzywają się przeto na takową licytacja wszyscy chęć kupienia mający, tudzież wierzyciele prawa rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacji pod prekluzją stawili i prawa swe przy ustanowieniu adwokata złożyli.

Kraków d. 15 Lutego 1842.

Janicki.

Doniesienie prywatne.

W domu pod Nrem 157 przy ulicy Nowy-Swiat, jeszcze jest kilka siąg drzewa suchego z domu rozebranego, i kilka siąg sta-

rych gontów po cenie umiarkowanej do sprzedania. Chcący kupić, dowiedzieć się zechcą u Macieja, gospodarza téj kamienicy.